

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

4. posiedzenie 3. sesji 2. peryodu Sejmu galicyjskiego z d. 18. września 1869.

Treść. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, spisu petycji nowych i wniosków. — Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o zmianach w ustawie gminnej, w ustawie o obszarach dworskich, o reprezentacji powiatowej i w ordynacjach wyborczych gminnej i powiatowej. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosków p. Krzczunowicza o zmianie §. 3. statutu, tudzież §§. 2. i 3. sejmowej ordynacji wyborczej, — o zmianie §§. 4. i 6. statutu krajowego, — o nietykalności i nieznaruszalności posłów krajowych, — o zbadaniu stanu sprawy języka urzędowego, — i o zbadaniu ustawy podatkowej. — Wybór komisji dla spraw gminnych i statutów miejskich, — tudzież komisji administracyjnej i propinacyjnej.

Początek o godzinie 10¹/₂ zrana.

Posłów obecnych 110.

Przewodniczący. Marszałek krajowy JO. książę Leon Sapieha.

Sekretarze: St. hr. Tarnowski, p. Szujski, x. Bawecz, p. Zborowski.

Ze strony Rządu c. k. radca Namiestnictwa Pauli, a w toku posiedzenia i Szef Namiestnictwa p. Ludwik Possinger - Choborski.

Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba posłów, więc posiedzenie otwieram. Pan Sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz p. Szujski (czyta protokół).

Marszałek (po przeczytaniu). Czy nikt nie chce głosu zabrać co do protokołu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty.

Sekretarz p. Szujski (czyta): Dalszy ciąg petycji: gminy Czarua i Cierpisz, przez posła Kulika, z zazaleniem o zabrane im grunta przez skarb w Witkowicach.

Miasto Tarnów, przez posła Rutowskiego, ponawia prośbę o nadanie mu osobnego statutu gminnego.

Marszałek. Petycja ta będzie odesłana wedle swego przedmiotu do komisji wybrać się mającej dziś dla spraw gminnych i statutów miejskich. Czy nikt niema co przeciwko temu? (Nikt.) Będzie tedy tam odesłana.

Sekretarz p. Szujski (czyta): Członkowie Towarzystwa pedagogicznego i inni nauczyciele, przez posła Smolkę z reformę statutu rady szkolnej krajowej.

Marszałek. Ta petycja będzie odesłana do komisji edukacyjnej.

Sekretarz p. Szujski (czyta): Przewodniczący i członkowie rad powiatowych, przez posła Jabłonowskiego, o reformę ustawy gminnej, reprezentacji powiatowej i gminnej ordynacji wyborczej.

Marszałek. Ta petycja będzie przydzieloną komisji dla spraw gminnych i statutów miejskich.

Sekretarz p. Szujski (czyta): Gminy do państwa Poremby wielkie należące, przez posła Rogawskiego, z przedstawieniem o sprawie serwitutowej.

Rudnicka Andzberta, właśc. dóbr Topolnica, przez posła Ławrowskiego, prosi o wynagrodzenie za grunta zabrane pod drogę skarbową w Topolnicy na Lisicach.

Marszałek. Te ostatnie dwie petycje pójda do komisji petycyjnej.

Sekretarz p. Szujski. Do łaski marszałkowskiej złożony został następujący wniosek (czyta):

„Wniosek p. Franciszka Smołki.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Zważywszy, że ustrój państwowy Austrii, zespalaający wszystkie kraje niewęgierskie Monarchii w jedną całość organiczną, Przedlitawia zwaną, z wspólną w Radzie Państwa reprezentacją ustawodawczą, nie odpowiada należycie pojętemu interesowi Monarchii, gdyż nie uwzględnia praw i potrzeb swych oddzielnych organicznych części składowych, objawiających się w wybitnych historyczno-politycznych indywidualnościach narodowych, które mimo różnorodności swych indywidualności i interesów zostały sprzęgnięte w jedno ciało reprezentacyjne z dążnością unifikacyjną czyli centralizacyjną, tamującą wszelki tychże naturalny i samodzielny rozwój swobodny;

2. zważywszy, że taki obecnie istniejący ustrój państwowy nie odpowiada potrzebom i życzeniom przeważnej części ludów, do tak zwanej Przedlitawii należących, i jest tymże nawet wprost wstrętnym;

3. zważywszy, że zastanawiając się nad istotą tych odrębnych ciał historyczno-politycznych wchodzących w skład Państwa Austriackiego, należy zostawić tymże swą odrębność, — a to dziś o tyle jeszcze wybitniejszą, o ile system konstytucyjny i samorządu uprawnia do większej jeszcze samodzielności;

4. zważywszy, że w skład Państwa Austriackiego wchodzi cztery wielkie grupy krajów, stanowiące takie wybitne oddzielne historyczno-polityczne indywidualności narodowe, mianowicie:

a) kraje, należące do korony Św. Szczepana;

b) kraje, tak zwane niemieckie dziedziczne;

e) kraje, należące do korony Św. Wacława;

d) Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem

Księstwem Krakowskiem wraz z Bukowiną,

z którychto dopiero co wyliczonych grup każda winna mieć swój samorząd w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, które zaś pozostać winny między sobą w związku federacyjnym, to jest w związku, objawiającym się w reprezentacji wspólnej — wyłącznie tylko do spraw wszystkim wspólnych — i koniecznym ku ustaleniu jedności i potęgi Państwa, nie przesadzając, jaki stosunek wzajemny kraje, należące do jednej grupy, uznałyby dla siebie jako najodpowiedniejszy;

5. zważywszy, że taki tylko ustrój państwowy zapewnia wszystkim częściom Państwa, wzrosłym od wieków w pewny organizm samodzielny, rozwój swobodny, wzrost i siłę, a tem samem i potęgę Państwa całego;

6. zważywszy, że nie przesadzając bynajmniej formie państwowego ustroju, jaka odpowiadałaby życzeniom i potrzebom reszty krajów niewęgierskich, prócz Galicyi, — lubo życzenia te objawiły się już potężnie u przeważnej części tych krajów i ludów w kierunku wy wskazanym — przynajmniej co do Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem odpowiadać może tylko taki samorząd i stosunek państwowy do Monarchii, jaki przysługuje Królestwu Węgierskiemu, — ile że Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, będąc częścią organiczną dawnej Rzeczypospolity Polski, owej wielkiej indywidualności historyczno-politycznej, która przez tysiąc lat spełniała i spełnia jeszcze znakomite posłaunictwo w dziejach Europy, — a chociaż wykreślona z rzędu Państw samodzielnych,

żyje pełnem życiem w gronie narodów, — a należąć najkróćiej do składu Państwa Austryackiego, najmniej podpadło procesowi unifikacyi, i bądź co bądź, odwołując się na swe prawo przyrodzone, nie podpadające żadnemu przedawnieniu, na podstawie swych tradycyji i dziejów, swych szczególnych stosunków wewnętrznych, na podstawie tedy tej wybitnej swej odrębności historyczno-politycznej i narodowej, której kraj nasz nigdy się nie zaparł, lecz i owszem domagał się uznania tejże przy każdej sposobności — więcej niż każdy inny kraj, do Monarchii należący — ma prawo niezaprzeczone domagania się odrębnego stanowiska samodzielnego w składzie państwowym Monarchii;

7. zwazywszy, że ustawa zasadnicza z d. 21. grudnia 1867 o reprezentacyi Państwa nie tylko nie udzieliła krajowi naszemu takiego samorządu i stanowiska w składzie państwowym Monarchii, lecz nie nadała mu takiej nawet odrębności i samorządu, jaki było można wyprowadzić na podstawie dyplomu z d. 20. października 1860.

8. zwazywszy, że ustawy grudniowe z 1867 roku i inne, lubo drogocenne pod względem wymiaru wolności obywatelskich, nie wystarczają same w sobie do ustalenia harmonii między krajami, ani w stosunku do siebie wzajemnym, ani pod względem stosunku do Państwa, gdyż u nas idzie być narodowy przed wolnością;

9. zwazywszy, że żaden inny stosunek (prócz wypowiedzianego w ustępie 6.) nie odpowiadałby potrzebom i życzeniom kraju naszego, a tem samem i interesom i potędze Państwa, gdyż wszystkie siły zużywałyby się podobnie, jak do tej chwili się dzieje, na nieustającą bezpłodną walkę z centralizacją, na nieskutecznych usiłowaniach krajów upośledzonych zdobywania sobie praw im przynależnych, — a to wszystko ku największej szkodzie krajów i Państwa całego, które kwitnące i potężne mieć pragniemy, którejto potęgi Państwo zaś natenczas tylko dostąpić może, jeżeli wszystkie narody zadowolone zaniechają walki o zdobywanie sobie samodzielności im przynależnej, a zajmą się raczej skrzętnie rozwojem swobodnym sił własnych, i skupią takowe ku wzrostowi potęgi Monarchii;

10. zwazywszy, że skład reprezentacyi Państwa, postanowiony ustawą zasadniczą z d. 21. grudnia 1867 r., o reprezentacyi Państwa, nietylko

żadnej nie daje rękojmi, iżby stosunek państwowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do Monarchii, i wymiar samorządu przyznanego mu tą ustawą, mógł być zmienionym w kierunku w ustępie 6. onaczonym, lecz i owszem zasady wypowiedziane w tej ustawie zasadniczej tłumaczone być mogą, i rzeczywiście tłumaczone bywają w duchu centralizacyjnym i ku uszczupleniu samorządu, krajom już przyznanego;

11. zwazywszy, że z powodów wyzwydzianych nie możliwym jest dla nas dalszym udziałem w Radzie Państwa przyłożyć rękę do utrwalenia systemu obecnego, zgubnego dla kraju i Państwa, do uchwalenia nowych ustaw szkodliwych dla kraju i Państwa;

12. zwazywszy, że odciąganie się od współudziału w Radzie Państwa najdzielniejszym jest środkiem przynaglenia Rządu do godzenia się na taką formę państwowego ustroju Monarchii, która zadowolni przeważną część ludów, do składu Państwa należących, a zadowolni przynajmniej nasz kraj, i odpowiada najwięcej należycie pojętym interesom Monarchii;

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

I. cofa uchwałę z d. 2. marca 1867 mocą której nadał mandat delegatom do Rady Państwa, i

II. wzywa delegatów do złożenia mandatu do Rady Państwa.

Pod względem formalnego załatwienia raczy Wysocki Sejm wybrać z całego Sejmu komisję z 9 członków złożoną i odesłać do tej komisji wnioski powyższy do rozpoznania i sprawozdania.

Lwów dnia 17. września 1869.

Franciszek Smolka, wnioskodawca.

Podpisy.

Walenty Puszkarcz. — Dymitr Koczyudyk. — Jan Oskard. — Marcin Dziewoński. — Fr. Hoszard. — M. Popiel. — M. Koczyński. — Tyszkowski. — x. Stepek. — Samelson. — x. Morgenstern. — Sycz. — Sapruka. — Minkowicz. — Dziubaty. — Dr. Rutowski, poseł tarn. — Leszek Dunin Borkowski. — Juwenal Boczkowski.

Marszałek. Wniosek ten został wydrukowany i rozdany i przyjdzie do pierwszego czytania na przyszłym posiedzeniu.

Sekretarz p. Szujski (czyta):

Wniosek. Wysoki Sejm zechce na podstawie artykułu XXII. ustawy z d. 5. marca 1862 i ustawy zasadniczej państwowej z d. 21. grudnia 1867 §. 12. uznać potrzebę wydania dla miasta Stanisławowa osobnego statutu gminnego i tenże statut według projektu rady miejskiej Stanisławowskiej uchwalić.

Kamiński. — D. Koczyndyk. — X. Barewicz. — Szumańczowski. — Dr. Kabat. — Torosiewicz. — Szeleszczyński. — T. Wiśniewski. — X. Stępek. — Samelson. — Jabłonowski. — Czaczkowski. — Morgenstern.

P. Kamiński. Proszę o głos.

Marszałek. Tylko co do formalnego traktowania? (Głos: Tak jest.) P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Proszę, aby ten wniosek bez drukowania odesłać do komisji dla spraw gminnych i statutów miejskich, podobnie jakto się stało z wczorajszym wnioskiem ks. Czartoryskiego względem uchwalenia statutu dla m. Jarosławia.

Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Szujski (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę! D. 2 h. m. poniosłem od wywrócenia przez spłoszenie koni znaczne potłuczenie. Tę okoliczność raczy JO. Książę przyjąć za niewinnienie, że dotychczas w posiedzeniach Sejmu nie biorę udziału. Mam jednak nadzieję, że będę mógł w kilku dniach JO. Księciu z szacunkiem przedstawić się. Dernań 14. września. Józef Krasicki, poseł Sejmu krajowego.

Marszałek. Podaję to tylko do wiadomości Izby.

Sekretarz p. Szujski. Do łaski marszałkowskiej oddano następujący wniosek:

„Zważywszy, że podatek spadkowy jest nadzwyczajnie wysoki, mając szczególnie na uwadze czas i okoliczności, śród których podatek spadkowy opłacanym bywa; zważywszy, że podatek spadkowy najdotkliwiej stan włościański dotyka, który

ogółony z gotowego grosza, musi lub zmarnować część znacznieszą spadku, lub popaść w ręce lichwiarskie, aby uchylić egzekucję ściągającą podatek spadkowy; zważywszy, że podatek spadkowy od spuścizny w linii zstępnej i wstępnej nie odpowiada zasadzie słuszności, zechce Wys. Izba uchwalić:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wniósł przedstawienie do władz rządowych o zmianę w drodze ustawodawczej dotychczasowego wymiaru podatku spadkowego, a względnie o obniżenie w ogólności, i uchylenie w szczególności dla kontrjebentów w linii zstępnej i wstępnej.“

Józef Wolny wnioskodawca.

Smolka. — Torosiewicz. — Makowicz. — Kamiński. — Bodnar. — Dziewoński. — Dziubaty. — Halik. — Włochowicz. — Naumowicz. — Kulik. — Iszczuk. — X. Stępek. — Baltazar Nalepa. — Tadeusz Rękas. — Dr. Rutowski. — Stuglik. — Łaskorz. — Barszcz. — Wiśniewski Jan. — J. Oskard. — Sapruka. — Walenty Puskarz. — Koroluk. — Łepkaluk. — Cichorz Michał. — Ławrynowicz. — Janowski. — Papezuc. — Szulak. — Minkowicz.

Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty więc podług regulaminu z nim postąpię.

Komisja szkolna jeszcze się nie ukonstytuowała. Proszę panów wybranych, aby się zaraz podczas pierwszego skrutynium zebrał i ukonstytuowali. Ks. Sanguszko zechce zdać sprawę z wyniku wczorajszego wyboru komisji budżetowej.

Ks. Sanguszko. Rezultat wyboru do komisji budżetowej jest następujący: Głosujących było 97, absolutna większość 49. Absolutną większość głosów otrzymali: Tadeusz Wiszniewski 94, Zyblkiewicz 94, hr. Ludwik Wodzicki 92, Dzerowicz 90, Bocheński 89, Skrzyński 88, Koczyndyk 83, Niezabitowski 82, Halka 76.

Marszałek. Proszę pp. wybranych do tej komisji, aby się podczas pierwszego skrutynium zebrał i ukonstytuować raczyli w celu jak najszybszego rozpoczęcia swej czynności. Teraz przystąpimy do porządku dziennego. Najsamprzód raczy p. Haller odczytać przedłożenie Wydziału krajowego względem zmiany ustawy gminnej, ustawy o obszarach dworskich, ustawy o reprezentacji powiatowej i o ordynacjach wyborczych gminnej i powiatowej.

P. Haller (czyta sprawozdanie. Patrz allegat VII).

P. Koczyński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

P. Koczyński. Ja wnoszę, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania pojedynczych projektów do ustaw, a następnie, aby przekazać ten cały projekt komisji dziś wybrać się mającej dla spraw gminnych.

Marszałek. Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku posła Krzczunowicza do ustawy zmieniającej §. 3. statutu krajowego i §§. 2. i 3. sejm. ordynacji wyborczej.

P. Krzczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. W roku 1866 petycyonowały miasta nasze, ordynacją wyborczą dotychczasowa pokrzywdzone, aby powiększono w sejmie liczbę posłów z miast. Byłem wtedy sprawozdawcą komisji, która odnoszący się do tego projekt Wys. Sejmowi przedłożyła. Projekt komisji ograniczał się na przyznaniu Lwowowi i Krakowowi większej liczby posłów i na przyznaniu niektórym innym większym miastom prawa wybierania osobnego posła. Powody do tego były następujące: We Lwowie i w Krakowie skupia się ruch przemysłowy i handlowy z całego kraju. Te miasta są siedzibą sądów wyższych i urzędów; posiadają uniwersytety i inne zakłady naukowe wyższe, są siedzibą instytutów kredytowych, które mają na celu rozwój rozmaitych przedsiębiorstw, i udoskonalenie różnych gałęzi przemysłu, i są ogniskiem handlu i przemysłu.

Zbiegają się więc we Lwowie i w Krakowie czynniki najważniejszych naszych interesów krajowych, obejmujące stosunki i potrzeby kraju całego.

Także ze względu na kwotę podatkową, jaką każde z tych miast opłaca, należy się im, w stosunku do opłacanych przez inne okręgi wyborcze podatków, znaczniejsza liczba reprezentantów w Sejmie. Miasta inne, dla których wtedy komisya proponowała posłów osobnych, są: Śniatyn, Buczacz, Tyśmienica, Gródek, Brzeżany i Bochnia. Wszystkie te miasta są pod względem przemysłu, handlu i inteligencji ważne, niemniej ważne jak

miasta inne, które już mają swoich własnych posłów w Sejmie krajowym.

Wiadomo Szan. Zgromadzeniu, że przy zawotowaniu tej ustawy zachodziły wątpliwości, ażali ta ustawa w Sejmie otrzymała większość potrzebną dwóch trzecich części głosów posłów obecnych. Zdania były podzielone. W r. 1867 ówczesne Ministerstwo p. Beusta nie miało nic przeciwko sankcyonowaniu tej ustawy; widać więc, że uznawało słuszność jej. Jednak ta ustawa nie otrzymała najwyższej sankcyi jedynie z tej przyczyny, iż zdaniem Ministerstwa nie otrzymała potrzebnej w Sejmie większości głosów. W przeszłej sesji sejmowej postawił Wydział krajowy wprawdzie także wniosek o powiększenie liczby posłów z miast.

Ten wniosek sięgał o wiele dalej, niżeli uchwała sejmowa z r. 1866. Ale wniosek ten, sięgając dalej, zmieniał wiele postanowień, przerabiał nawet grupy wyborcze do Rady Państwa. Ten wniosek więc byłby potrzebował po uchwaleniu w Sejmie jeszcze wędrować do Rady Państwa, i byłaby poszła w odwłokę sprawa, która jest ważna i nagła. Nie mogę więc przemawiać za odnowieniem tego wniosku Wydziału krajowego, lecz mniemam, że Sejm nasz, już dla samej konsekwencji, powinien powziąć taką samą co do powiększenia liczby posłów miejskich uchwałę, jaką powziął w r. 1866. Dalsze reformy statutu i ordynacji wyborczej co do składu i wyboru posłów należy zostawić czasom późniejszym, gdy o takich reformach będziemy mogli donioślejsze uchwały powziąć. To mojem zdaniem nastąpi wtedy, gdy zostaną spełnione zadania sejmu, w przeszłym roku w takzwanej rezolucyi wyrażone, a mianowicie zadanie, aby Sejm sam, bez wdania się Rady Państwa, uchwalał o sposobie wyboru do tej Rady, bo dopiero wtedy nie będziemy ścieśnieni, nie będziemy zawiśli od Rady Państwa w donioślejszych zmianach składu Sejmu i ustawy wyborczej.

Proszę aby Wysoki Sejm odesłał mój wniosek do wybrać się mającej komisji konstytucyjnej.

Marszałek. Jest propozycja, aby wniosek p. Krzczunowicza odesłać do komisji konstytucyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Krzczunowicza do ustawy zmieniającej §§. 4. i 6. statutu krajowego. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Na przeszłej sesji przedstawiłem szanownemu zgromadzeniu wniosek, aby Marszałek krajowy prezydujący Wys. Sejmowi i jego zastępca nie byli mianowani ale wybierani przez Sejm. Wtedy wniosek mój został zatrzymany w wydziale konstytucyjnym, który o nim nie dał żadnego sprawozdania. Muszę więc ponowić ten przeszłoroczny wniosek. Jeżeli chcemy konstytucjonalizm, to nie możemy nie chcieć, aby nasz Prezes, przewodniczący naszego Sejmu, przez nas był wybierany. Dawniej, za konstytucji Szmerlingowskiej, i Prezes Rady Państwa był mianowany przez Rząd, czyli przez Najjaśn. Pana na propozycję Ministrów. Dziś to już się zmieniło, i nie ma przyczyny, dlaczego i w Sejmach krajowych nie miało się zmienić. Podnoszę więc wniosek przeszłoroczny, aby tak Marszałek krajowy jak i jego zastępcy byli wybierani przez Sejm, i proponuję, aby wniosek ten odesłać do komisji konstytucyjnej.

Marszałek. Jest propozycja, aby wniosek p. Krzczunowicza odesłać do komisji konstytucyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Krzczunowicza do ustawy o nietykalności i odpowiedzialności posłów. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Na przeszłej sesji przedłożyłem Wys. Izbie wniosek o odpowiedzialności i nietykalności posłów Sejmu krajowego. Wysoki Sejm uchwalił podług mojego wniosku i uchwalił, aby ustawa dotycząca tego przedmiotu była dodatkiem do statutu krajowego. Na tę naszą uchwałę odpowiedziało Ministerstwo, jak panom ze sprawozdania Wydziału krajowego wiadomo, że ta ustawa nie otrzymała sankcyi.

Powody odmówienia sankcyi w piśmie ministerjalnem są dwa. Nie wiem któremu z tych powodów Ministerstwo większą przypisywało wagę. Zarzuca namprzód, że z tej ustawy wynikłoby, iż równie jak uwięzienie z powodu czynu karygodnego, tak i przytrzymanie dla zabezpieczenia aresztu prowizorycznego i egzekucyjnego, o ile takowe jest dozwolone wedle postanowień postępowania cywilnego, nie mogłoby być zastosowane przeciw członkom Sejmu. To jest pierwszy powód. Nie pojmuję, dlaczego Ministrowie w Radzie Państwa, kiedy taką samą uchwałę Rada Państwa sta-

nowiła dla członków Rady państwa, z tym zarzutem nie wystąpili, aż dopiero występują z nim przeciw naszej uchwale.

W redakcyi mojego wniosku przeszłorocznego trzymałem się najściślej paragrafu grudniowej konstytucyi raichsratowej; dosłownie go przetłumaczyłem, sądziłem bowiem, że taka sama odpowiedzialność i nietykalność posłów, jaka służy tamtym, służyć powinna także i nam. Aż tu widzimy, że u nas powinna być inna. Zresztą pod względem jurydycznym nad tą sprawą zastanowi się lepiej komisya. Ja mniemam, że niema najmniejszej przyczyny dla członków sejmowych stanowić o ich odpowiedzialności i nietykalności inne prawidła jak dla członków rajchsratowych.

Drugim powodem przytoczonym w ministerjalnym reskrypcie dla odmówienia sankcyi jest, że przedmiot tego projektu należycie jest uporządkowany w ustawie państwowej z dnia 3. października 1861, która obowiązuje wszystkie kraje i królestwa reprezentowane w Radzie Państwa. O tej okoliczności już w przeszłym roku stawiając ten wniosek wspomniałem. Oczywiście jest rzeczą, że dla nas nie jest dostatecznem, aby odpowiedzialność i nietykalność nasza jako posłów sejmowych była zagwarantowaną jedynie ustawą w Radzie Państwa uchwaloną, która oczywiście w Radzie Państwa może być przy pierwszej lepszej sposobności zmieniona albo cofnięta. My powinniśmy mieć nasz statut krajowy kompletny, nasze prawa konstytucyjne, naszą własną konstytucję zagwarantowaną, więc podobne postanowienia powinny być w naszym statucie krajowym, w naszej konstytucyi krajowej, tak jak są w konstytucyi rajchsratowej. Podnoszę więc ten wniosek na nowo i proszę, ażeby Wys. Izba odesłała go do komisji konstytucyjnej.

Marszałek. Kto jest za tem, aby wniosek ten p. Krzczunowicza odesłać do komisji konstytucyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość; wniosek ten p. Krzczunowicza będzie odesłany do komisji konstytucyjnej. Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Krzczunowicza o zbadaniu stanu sprawy co do używania języka w urzędach administracyjnych, skarbowych i w c. k. sądach. Wnioskodawca Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Wysoki Sejm w przeszłym roku uchwalił ustawę o używaniu języka w c. k. władzach i urzędach administracyjnych,

w c. k. prokuratorji skarbowej, w c. k. urzędach skarbowych i w c. k. sądach.

Jak panom wiadomo ze sprawozdania Wydziału krajowego, nie otrzymały te ustawy sankcy cesarskiej z powodu, iż Ministerstwo jest zdania, że przedmiot ten nie należy do ustawodawstwa, ale należy do władzy wykonawczej. Muszę panom przytoczyć, że na pewne podanie od Wydziału krajowego w roku 1862. właśnie o używanie języka krajowego w sądzie, odpowiadziało ówczesne Ministerstwo, że „uprawnienie języków w sądownictwie jest przedmiotem ustawodawstwa i tylko w drodze ustawodawczej może być zmienionem“. Dzisiaj raptem słyszę, że nie władza ustawodawcza, tylko wykonawcza jest kompetentną do stanowienia o języku. W roku przeszłym na jednym z posiedzeń Rajchsratu była mowa o języku, który ma się używać w komendzie przy tak zwanej landwerze. Wtedy nasi posłowie w Radzie Państwa nie zaprzeczali, że ta sprawa należy do władz centralnych, do których podług konstytucyi należą wszystkie sprawy wojskowe; byli jednak tego zdania, że gdy Najjaśniejszy Pan jest najwyższym Naczelnikiem armii, jemu trzeba zostawić rzecz do rozstrzygnięcia, jaki język ma być używany w komendach landwery pojedynczych Królestw i krajów. Nasi posłowie nie wdawali się w pytanie, czy ten przedmiot konstytucyjnie należy do władzy ustawodawczej, czy wykonawczej, ale chcieli po prostu w ustawie mieć wyrażone, że to należy do Cesarza. Na to panowie Ministrowie powiedzieli, że ponieważ idzie tu o język urzędowy w armii, więc to należy do władzy ustawodawczej. Dziś zaś, gdy chodzi o język urzędowy w sądzie i urzędzie, powiadają nam, że to należy do władzy wykonawczej! Niech to kto chce zrozumie, ja tylko rozumiem tyle, prostym językiem powiedziawszy, że kto chce psa uderzyć, kija znajdzie zawsze.“

Jeszcze na jedną okoliczność zwrócę uwagę panów. Gdy uchwalano w Rajchsracie ustawy konstytucyjne i wszystkie Staatsgrundgesetze, wtedy była także mowa w kółkach rajchsratowych o języku w urzędzie i sądzie, lecz nie chciano zastrzedz tę sprawę Radzie Państwa. Przyznam się panom, że jakkolwiek z tą konstytucją najzupełniej się nie zgadzałem i naprzód przewidywałem, że ona będzie interpretowaną na niekorzyść samorządu krajowego, to przecież jeszcze ten jeden promyk nadzieji mi zostawał, że co do języka

w urzędzie i sądzie zostawia rzecz ustawodawstwu krajowemu. Nie zastrzeżono bowiem tego przedmiotu Radzie Państwa w §. 11. ustawy grudniowej o reprezentacji Państwa, a §. 12. tej ustawy mówi, że wszystkie przedmioty ustawodawstwa nie zawarowane w §. 12. konstytucyi dla Rady Państwa, należą do Sejmów krajowych. Tymczasem właśnie dowiadujemy się, że Ministrowie powiadają, iż to nie jest przedmiotem ustawodawstwa, ale władzy wykonawczej; nie mówili tak w roku 1862, a dla czego? oto dlatego, że ten przedmiot uważany jako ustawodawczy wówczas do Rady Państwa należał, a dziś, kiedy ten przedmiot powinien bezsprzecznie do Sejmu krajowego należeć, to nam Rząd powiada, że postanowienie co do języka urzędowego nie jest rzeczą ustawodawstwa, lecz należy do władzy wykonawczej.

Z powodu tego przedłożyłem Wysokiemu Sejmowi wniosek (czyta):

„Zważywszy, że uchwalone na posiedzeniach sejmowych z dn. 2. i 4. września 1868 ustawy o używaniu języków w c. k. urzędach administracyjnych skarbowych i w c. k. sądach nie otrzymały najwyższej Sankcyi, stanowi się komisya osobna z 5 członków złożona do zbadania stanu tej sprawy i przedłożenia Sejmowi stosownych wniosków.“

Ze te uchwały przeszłoroczne powinny być w całości odnowione. Gdy jednak każdy wniosek musi być odesłany do komisji, więc nie stawiałem wniosku na ponowienie uchwał, lecz tylko na odesłanie do komisji dla zbadania sprawy; postawiłem wniosek, żeby osobna komisya do tego ustanowiona była. Mniemam jednakże, że ponieważ tutaj nie idzie tylko już o rozbiór kwestyi specjalnej, ale idzie o stanowisko prawa politycznego, o stanowisko konstytucyjne, jakie my w tym względzie mamy zająć, rzecz ta należy do komisji konstytucyjnej. Więc proszę, aby mój wniosek był odesłany do komisji konstytucyjnej.

Marszałek. P. Krzczunowicz żąda, aby jego wniosek był odesłany do komisji konstytucyjnej. Kto jest za tem, zeche wstać. (Większość.) Jest większość, więc będzie odesłany do komisji konstytucyjnej. Teraz następuje pierwsze czytanie wniosku p. Krzczunowicza względem zbadania ustawy o regulacji podatku gruntowego.

P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Moi panowie! Mojem jest zdaniem, że każda ważna ustawa w Radzie Państwa

uchwalona, powinna być w Sejmie naszym rozpoznawana pod względem oddziaływania na kraj. Mamy do tego prawo, w moc §. 19. statutu krajowego, mamy do tego obowiązek, bo jesteśmy reprezentantami kraju. Kwestya, o której mowa, jest istotnie kwestyą żywotną kraju.

Przypominam sobie słowa jednego z najdociępszych posłów naszych, wyrzeczone na pewnym zgromadzeniu, gdzieśmy właśnie rzecz o podatkach prowadzili. Oto powiedział: Każą płacić i płacić, aż zabierają wszystko, co tylko można na sprawę publiczną dać. A gdy ich zapytamy: cóż nam zostanie? Oni nam odpowiedzą: Autonomia. Nie dają nam wprawdzie oai autonomii, ale gdyby ją dali, cóż z nią zrobimy, jeżeli na autonomiczne instytucje pieniędzy mieć nie będziemy? Dotąd jak panom wiadomo, broniliśmy się energicznie i wytrwale przeciwko podwyższeniu podatku gruntowego. Osiągnęliśmy taki rezultat, że nie podniesione podatki w kraju naszym, i że krakowski okręg przez 17 lat krzywdzony, doczekał się znizienia podatków. Sądzę, że energicznie powinniśmy się wziąć do odwrócenia grozących nam w nowej ustawie niebezpieczeństw. Są niebezpieczeństwa, i bardzo wielkie, bo ta ustawa naszych stosunków nie uwzględniła. Jak się ta ustawa urodziła, nie wszystkim może panom wiadomo. Najprzód w biurze Ministra skarbu, po biórowemu ułożono projekt. Potem jak się o tem w Wiedniu dowiedziałem, nim poszła rzecz na radę Ministrów, ustanowiła sobie ta rada podkomitet. Ten składał się z ministrów: p. Herbsta, Pienera i Brestla. Nie wątpię o obszernych wiadomościach tych p. Ministrów w przedmiotach wielu, ale o wiadomościach tych panów w sprawie szacowania gruntów, a szczególnie o ich znajomości naszych stosunków gospodarskich krajowych, wątpię się ośmielać, i spodziewam się, że i Wy panowie powątpiewanie moje podzielacie. Z tych narad powstał projekt rządowy, do regulacji podatku gruntowego. Inaczej działo się w innych krajach. Na wzór wzięto niby ustawę pruską, „niby“ mówię, bo mocno od niej odstąpiono. Ale jak w Prusiech tworzone projekt do ustawy, najpierw zrobiono ankietę w całym Państwie, potem zwołano do Berlina z wszystkich krajów rzeczoznawców; ci ułożyli projekt, i ten projekt poszedł do Sejmu berlińskiego. Węgrzy także rozpoczęli ankietę w kwestyi podatkowej. U nas bez tego wszystkiego powstały projekty w biurach urzędowych. Oczywiście

z tego postępowania musiało przyjść, iż projekta nie są odpowiednie, a szczególnie nie są odpowiednie krajom, których stosunki gospodarskie nie są znane tym panom z biur ministerjalnych.

W Radzie Państwa panowało usposobienie przychylnie dla Ministerstwa, przyjmowano więc prawie wszystko, co Ministerstwo proponowało, przyjęto główne zasady projektu ministerjalnego, nie dyskutując nawet nad niemi. Studjując ten przedmiot, nie jedną o nim dyskusję parlamentarną innych krajów odczytywałem i nie znalazłem żadnej takiej dyskusji, jaka się prowadziła w parlamencie austriackim. Nie było dyskusji o zasadach podatkowych w ogóle, i o ich zastosowaniu. Nie rozbierano, azali co do szacowania gruntów trzymać się zasady oszacowania wartości, czy dochodu, czy i o ile obie zasady połączyć się dadzą. Przyjmowano, co Ministrowie zasadniczo proponowali. Ustawa po takiej dyskusji uchwalona, jest dla nas szkodliwa, a szkodliwszemi są jeszcze wyjaśnienia, jakich ona w czasie dyskusji w Radzie Państwa doznała.

Wspomnę tu tylko o rzeczy jednej. Oto w dyskusji uznano, że przyjęty w nowej ustawie system szacowania gruntów, jest systemem szacowania parcelowego, więc takim samym, jak w dawnym katastrze. Z tego wyprowadzono, że nie można uwzględnić wydatków, które odnoszą się do całego gospodarstwa, lecz tylko te, które odnoszą się do parceli. Jestto istotny bezsens nieuwzględniać wydatków całego gospodarstwa, tym bardziej, że co do tych wydatków zachodzą wielkie różnice między pojedynczemi krajami, a nawet między pojedynczemi okolicami jednego kraju; nieuwzględnianie więc tych wydatków musi spowodować znaczną w szacowaniu nierówność, a szczególnie nierówność na szkodę kraju naszego, bo rzeczony wydatki, jak to panom później dowiodę, większe są u nas, niż w prowincyach zachodnich, mające lepsze stosunki gospodarskie.

W nowej ustawie znajdujemy przepisy polecające zbierać masę dat i materyałów o pojedynczych czynnikach na dochód wpływających, które to daty i materyały albo nie istnieją zupełnie w naszym kraju, albo nie mogą być zebrane w sposób stosowny. Zaczęły już władze polityczne u nas zbierać te daty i materyały dla nowego katastru. Kazano zbierać z lat piętnastu, daty o cenach sześćdziesięciu sześciu rozmaitych przedmiotów, jak np. gnoju, podściółki, grochu, kartofli,

robocizny i t. p., kazano te daty zbierać z lat 15, za każdy przedmiot i za każdy rok z osobna, a do tego zbierania zostawiono urzędowi politycznym około trzech do czterech tygodni czasu. Daty o tych cenach mają być spisywane komisjonalnie z przywołaniem zastępców gmin i obszarów dworskich, od których żądają podania cen. Czyż jest podobieństwem, aby podobna czynność w kilku tygodniach była przeprowadzoną? Czy jest podobieństwem nawet, aby urzędnicy polityczni, którzy tej rzeczy nie rozumieją, jej się w tak krótkim czasie nauczyć mogli? Pytam każdego człowieka praktycznego, mającego zdrowe zmysły, czy jest podobieństwem, aby ktokolwiek, a szczególnie zastępcy gmin, niemający rejestrów i rachunków, mogli podawać choćby po najdłuższym namyśle ceny stosowne, przeciętne, miejscowe, praktykowane w gminach, za każdy rok od 1855 do 1869, i to za każdy z licznych przedmiotów, z których wiele nie jest nawet przedmiotem sprzedaży? Jednakże urzędy żądają od nich podań takich, i mają spisywać te podania i zapewne dodawać także własne o tem uwagi. Podobne rzeczy już się działy w roku 1826, gdy zbierano daty o cenach dla dawnego katastru. W roku 1826 wysłędzono w podobny sposób ceny, ale tylko z r. 1824, a zatem z jednego tylko roku, i względem daleko mniejszej liczby przedmiotów. I cóż się wtedy stało? Oto uzbierano całe foliały aktów i rzucono je potem w ką, niezrobiono z nich żadnego użytku. Po takim doświadczeniu spisują teraz znouu podobne a liczniejsze jeszcze foliały aktów. Moi panowie! ja tego nie pojmuję, dla czego tak się dzieje? Chyba że w tych biurach urzędowych doświadczenia na nic się nie przydają. Kilkadziesiąt lat doświadczeń żadnego wpływu u nas nie wywiera; wbrew doświadczeniom biuralizm idzie zawsze swoją drogą, do której nawykł. Najgłówniejszą u nich jest rzecz, zbierać akta w największej liczbie.

Najważniejszym i wszędzie najstaranniej przy szacowaniu gruntów uwzględnionym materiałem są daty o cenach kupna gruntów i czynszach dzierżawnych, daty o wartości kapitalowej i dzierżawnej, bo w tej wartości znajdują ostateczny wyraz wszystkie czynniki na dochód wpływające. Sumaryczne rezultaty takich dat są najlepszym ze wszystkich materiałem do ocenienia wartości i dochodu całych krajów lub większych części kraju. Lecz panowie deputowani w Reichsracie i panowie w biurach ministeryalnych tym datom najpodrzedniej-

szę stanowisko w ustawie przeznaczyli, a właśnie innym datom większy wpływ przyznali. W rozprawach reichsratowych podnosili szczególnie daty o cenach produktów. Muszę panom jeden fakt przytoczyć, który może wyświeci, dla czego w Radzie Państwa przyznawano większą wagę cenom produktów niż datom o wartości gruntowej. W tej Radzie rozdane były daty o cenach przeciętnych głównych gatunków zboża z lat 15 z wszystkich krajów koronnych Monarchii Austryackiej. Stosunek między temi cenami był taki, że np. w Galicyi ceny te były tylko o dwadzieścia kilka procentów niższe od cen w Niższej Austrii. Jezeli zaś weźmiemy wartość gruntową, jezeli weźmiemy ceny gruntów kapitalowe i dzierżawne, to się one u nas okaza o więcej niż 80 procent mniejsze niż w Austrii Niższej. Dla tego to przykładano w Reichsracie większą wagę do cen produktów niż do wartości gruntów.

Ustawa, która powstała z takich wyobrażeń, która pod wieloma innymi względami jest dla naszego kraju niestosowną, może doprowadzić do nierównego opodatkowania wewnątrz kraju, i doprowadzi do podatku, który w stosunku do rzeczywistego dochodu i do rzeczywistej wartości gruntów będzie u nas wyższym, niż w zachodnich prowincjach, mających stosunki gospodarskie lepsze.

Podobne niebezpieczeństwa zagrażają także innym prowincjom, których stosunki gospodarskie są gorsze, szczególnie na Bukowinie i Dalmacyi.

Grożące krajowi naszemu niebezpieczeństwo jest tem większe, że na podstawie zebranych materiałów rozmaitych o rozkładzie podatku stanowić będzie ostatecznie komisya centralna, złożona z 36 członków, a między temi będziemy mieli zaledwie 3, a więc $\frac{1}{12}$ część, chociaż przestrzeń Galicyi wynosi $\frac{1}{4}$ część całego Państwa.

We wniosku, który podałem, proponuję aby komisya nasza zbadała ustawę o regulacji podatku gruntowego i przedłożyła Sejmowi stosowne wnioski, odnoszące się nietylko do podatku gruntowego, ale i do podatku z budynków, a to dla tego, że i względem tego podatku grozi nam niebezpieczeństwo. Ustawa o tym podatku byłaby już w Radzie Państwa uchwalona, gdyby sesya tej Rady była dłużej potrwała. Znany mi jest projekt ministeryalny do tej ustawy; jest on także dla nas niestosowny i mógłby szkoda nam przynieść. Powin-

niśmy więc już i na tę sprawę zwrócić naszą uwagę, tem bardziej, gdy podatek budynkowy jest w ściślejszym związku z podatkiem gruntowym, i oba nie powinny być oddzielnie traktowane tak, jak je traktowała Rada Państwa.

Nakoniec muszę panom wspomnieć, że mamy §. 24. statutu krajowego, który przyrzeka Sejmowi krajowemu wpływ nadzorujący i wpływ współdziałający na rozkład podatków bezpośrednich. Ten wpływ został usunięty ustawą w Radzie Państwa uchwaloną; Sejmowi, jako takiemu, nie przyznano w tej ustawie żadnego wpływu. I z tego powodu powinniśmy podnieść tę sprawę i upomnieć się o prawa Sejmowi należne.

Przedmiot wniosku mojego zajmie komisji więcej czasu, dlatego sędzę, aby dla niego była obrana komisya o s o b n a; proponuję aby była obrana z 7 członków i proszę, aby zgromadzenie ten mój wniosek przyjęło, to jest wybór komisji podatkowej z 7 członków i polecenie tej komisji zbadania tej sprawy.

Marszałek. Wniosek jest, aby wybrać komisję podatkową, złożoną z 7 członków. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Komisya taka będzie wybrana.

Przechodzimy z porządku dziennego do wyboru komisji dla reformy w ustawie gminnej i dla statutów miejskich z 9 członków złożonej. Sędzę, że panowie musieliście sobie już kartki przygotować, więc zaraz przystąpimy do głosowania. Na skrutatorów zapraszam pp. Agopsowicza, Boczkowskiego, Czerkawskiego, Dzerowicza, Fihausera, Ławrowskiego, Pietruskiego, Trzecieckiego i x. Stempka.

Głosy. Prosimy o przerwę dziesięciminutową dla porozumienia się.

Marszałek. Przerywam posiedzenie na 10 minut. (Po upływie przerwy.) Moze pp. już kartki przygotowaliście, więc proszę oddawać kartki. Zamiast p. Czerkawskiego wzywam do komisji skrutacyjnej p. Czaczkowskiego, p. Czerkawski bowiem znajduje się na ustępie, należąc do składu komisji szkolnej, która się konstituuje właśnie.

Sekretarz x. Barewicz (czyta spis imienny posłów. Posłowie oddają kartki).

Marszałek (po głosowaniu). Zawieszę posiedzenie aż do skończenia skrutynium. Upraszam członków komisji budżetowej, aby się zechcieli podczas tej przerwy ukonstytuować.

P. Boczkowski (po upływie przerwy). Do komisji gminnej, rezultat wyborów następujący: Głosujących było 104, absolutna większość 53. Najwięcej głosów otrzymali: pp. Pawlikow 93 Smarzewski 74, Kamiński 60, Koroluk 59, Czajkowski 57. Tych pięciu ma absolutną większość głosów. Najbliżej stoją po nich: pp. Hoszard 49, Skrzyński 49, Zbyszewski 48, Horodyski 45, Haller 41, Badeni 40, Grocholski 35, Rutowski 32, x. Halka 30. Reszta głosów rozstrzelona.

Marszałek. Mamy więc tylko 5 członków wybranych. Potrzeba tedy jeszcze wybrać 4. Mam zaszczyt uwiadomić panów, że ukonstytuowała się komisya szkolna. Prezesem wybrała p. Majera, zastępcą Grossa, sekretarzem Szujskiego.

Proszę panów teraz przystąpić do wyboru uzupełniającego komisję dla spraw gminnych. Mamy jeszcze 4 członków wybrać.

Sekretarz x. Barewicz (czyta spis posłów; głosują).

Marszałek. Z porządku dziennego następywałby wybór do komisji konstytucyjnej. Ponieważ zaś na przyszłym posiedzeniu będą popierać swoje wnioski pp. Zybliekiewicz, Chrzanowski i Smolka, sędzę przeto, że byłoby stosowniej wybór ten odłożyć do przyszłego posiedzenia, gdyż wysłuchanie tych panów moze mieć pewien wpływ na wybór osób do tej komisji. (Głosy: Zgadza się). Nastąpi teraz wybór do komisji administracyjnej z 9 członków składać się mającej. Do skrutynium zapraszam: pp. Borkowskiego, Chrzanowskiego, Czartoryskiego Jerzego, Kowalskiego, Pawlikowa, Kosińskiego, x. Morgensterna, x. Guszalewicza i Tyszkowskiego. Niechaj ci panowie zechcą przystąpić do odbierania kartek.

Sekretarz x. Barewicz (czyta spis posłów, głosowanie się odbywa).

Marszałek (po głosowaniu). Moze poczekamy ze skrutynium tego wyboru, aż poprzednie będzie gotowe, obawiam się bowiem, aby się nie stało jakie zamieszanie. (Przerwa.)

P. Boczkowski (po przerwie kilkunastuminutowej). Wynik uzupełniającego drugiego wyboru

do komisji gminnej na 4 członków jest następujący: głosujących było 105, absolutna większość 53, otrzymali: Haller 74, Grocholski 63, Zbyszewski 63. Ci przeto są wybrani absolutną większością. Po nich najwięcej głosów otrzymali: Badei 42, Hoszard 37 głosów.

Marszałek. Ponieważ to będzie wybór już po raz trzeci, więc nastąpić musi głosowanie ściślejsze między p. Badenim i Hoszardem. Proszę zaraz przystąpić do głosowania.

Sekretarz p. Szujski (czyta spis posłów; głosowanie się odbywa).

Marszałek (po głosowaniu). Póki skrutynium tego wyboru nie będzie skończonem, przerwę posiedzenie.

(Po dłuższej przerwie).

P. Boczkowski. Przy ostatnim ściślejszem głosowaniu na jednego członka komisji gminnej, było głosujących 100, p. Badeni otrzymał głosów 63, Hoszard 37.

Marszałek. P. Badeni wybrany

P. Wolny. Proszę o głos.

Marszałek. Zaraz dam głos; pierwiej jednak proszę p. sekretarza przeczytać dla wiadomości Izby wszystkich wybranych członków komisji dla spraw gminnych.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta wszystkie 9 nazwisk).

Marszałek. Teraz p. Wolny ma głos.

P. Wolny. Robię wniosek, ażeby posłom włościańskim podczas obrad nad ustawą gminną wolno było uczęszczać na posiedzenia komisji. (Liczne głosy: Wolno, wolno, każdemu wolno.)

Marszałek. Podług regulaminu wolno każdemu uczęszczać. (Głosy: Nie wolno.)

Ks. Sanguszko. Proszę o głos.

Marszałek. Ks. Sanguszko ma głos.

Ks. Sanguszko. Jeżeli się na to pozwoli posłom włościańskim, to naturalnie mnsi być to i wszystkim wolno. Ja z mojej strony muszę się jednak temu sprzeciwić i powiadam, że komisja pracować powinna przy drzwiach zamkniętych, i tylko w bardzo rzadkich wypadkach, i to dla wszystkich posłów zarówno, posiedzenia jej mogą być jawne, inaczej komisja ze spokojną głową pracować nie będzie mogła; z tego powodu ja będę głosował przeciw wnioskowi posła Wolnego.

Marszałek. Ponieważ właśnie przekonuję się z regulaminu, że taka przy komisjach obecność posłów, nie należących do komisji, nie jest unormowana, przeto muszę wniosek p. Wolnego podać pod decyzję Izby. Kto jest za wnioskiem posła Wolnego, ażeby i innym członkom wolno było być obecnymi na sesjach komisji gminnej, zechce wstać. (Większość.) Przyjęty.

Sekretarz x. Barewicz. Przy wyborze do komisji administracyjnej głosujących było 103, absolutna większość jest 52, z tych otrzymali: pp. Szumańczowski 91, Wodzicki Henryk 90, Kowalski 88, Torosiewicz 84, Badeni 82, Skrzyński 74, Kamiński 73, Samelson 64; jednego członka wypadła dobrać. Najwięcej względnie głosów otrzymali Guszałewicz 44, Weigel 28, Agopsowicz 27.

Marszałek. Trzeba zatem na nowo głosować. Proszę panów zaraz oddawać kartki.

X. Barewicz (czyta spis posłów; głosowanie się odbywa).

Marszałek (po głosowaniu). Panowie! Proszono mnie, abym wybór komisji dla spraw narodowościowych odłożył na później, ponieważ jeszcze się co do składu jej nie wszyscy porozumieli. Sądzę zatem, że lepiej będzie odłożyć wybór tej komisji do przyszłego posiedzenia. Natomiast będziemy dziś wybierali komisję propinacyjną. Dotychczas nie postanowiono jeszcze, jak liczną ma być ta komisja, czy kto może chce pod tym względem wniosek zrobić? (Głosy: Z dziewięciu członków.) Kto jest za tem, ażeby komisja ta składała się z dziewięciu członków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto; proszę przystąpić teraz do głosowania. Na skrutatorów zapraszam następujących pp.: Łoś, Bataglia, Kocko, Paszkowski, Ozarkiewicz, Wiszniewski, Zbyszewski, Samelson, Szumańczowski. Wybranych zaś członków innych komisji proszę, aby się zeszli i ukonstytuowali bez zwłoki.

Sekretarz x. Barewicz (czyta spis posłów; głosowanie do komisji propinacyjnej odbywa się).

P. Tyszkowski (po głosowaniu). Do komisji administracyjnej na jednego brakującego jeszcze członka było głosujących 100, absolutna większość 51. żaden z panów nie otrzymał absolutnej większości; x. Guszałewicz otrzymał głosów 43, p. Weigel 28, p. Agopsowicz 27.

Marszałek. Potrzeba tedy przedsięwziąć teraz wybór ściślejszy między x. Guszalewiczem a p. Weiglem.

Sekretarz x. Barewicz (czyta imienny spis posłów, a ci oddają kartki)

Marszałek (po głosowaniu). Rezultat tego wyboru będzie ogłoszony na przyszłym posiedzeniu. Komisya dla spraw gminnych ukonstytuowała się i wybrała na prezesa p. Grocholskiego, na zastępcę hr. Badeniego, na sekretarza p. Kamińskiego. Przyszłe posiedzenie we wtorek o godzinie 11. z rana, ponieważ w poniedziałek jest święto. Porządek dzienny będzie następujący:

1. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego na technikach we Lwowie i Krakowie.

2. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, o wykupnie prawa propinacyi.

3. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, o zabezpieczeniu propinacyjnego prawa wyszynku.

4. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, o szkole weterynaryi.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Zyblikiewicza w sprawie nadania krajowi odrębnego w Monarchii stanowiska.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Chrzanowskiego, o ponowienie uchwały sejmowej z d. 24. września 1868 w sprawie samorządu krajowego.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Smolki, o cofnięcie uchwały sejmowej z d. 2. marca 1867.

8. Wybór komisji konstytucyjnej.

9. Wybór komisji dla spraw wzajemnego stosunku obu narodowości z 9. członków.

10. Wybór komisji podatkowej z 7. członków.

P. hr. Badeni. Proszę panów wybranych do komisji administracyjnej, aby się po posiedzeniu zbrali celem ukonstytuowania.

Marszałek. Komisye nieakonstytuowane wzywam do bezzwłocznego ukonstytuowania się. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. $\frac{1}{4}$ 3 z południa.